

Przeszły prezydenckie ustawy o sądach

9 grudnia 2017

Sejm uchwalił ustawy o Sądzie Najwyższym i KRS – jednak z wieloma pisowskimi poprawkami, które wypaczają ich pierwotny kształt.



Najważniejsze zmiany, które czekają Sąd Najwyższy to przede wszystkim wprowadzenie instytucji „skargi nadzwyczajnej” czyli de facto „trzecia instancja”, jak oświadczyli to posłowie opozycji. Andrzej Duda w swoim projekcie widział to jako możliwość uchylecia przez SN dowolnego orzeczenia kończącego postępowanie z ostatnich 20 lat. PiS swoją poprawką wyłączył z tej możliwości orzeczenia sądów administracyjnych. PiS chce, aby SN mógł na podstawie skargi nadzwyczajnej uchylać wyroki w części, niekoniecznie w całości.

Prócz tego ustawa wprowadzi do SN dwie nowe izby z udziałem ławników wybieranych przez Senat: Izbę Dyscyplinarną oraz Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Nowoczesna chciała wykreślenia tego zapisy, a PO starała się przeforsować, aby ławnicy mieli przynajmniej wykształcenie wyższe. „Pana polityczni koledzy będą wybierać!” – krzyknął do Zbigniewa

Ziobry poseł Arkadiusz Myrcha z PO. Ławnicy za dzień pracy mają otrzymywać 200 zł.

Według PiS sędziowie Sądu Najwyższego w stan spoczynku przechodzić będą w wieku 65 lat. Przydział spraw sędziom z SN nie będzie jak do tej pory losowy, ale zdecyduje o nich przewodniczący.

Kukiz'15 usiłowało przeforsować poprawkę, aby sędziowie ponosili odpowiedzialność materialną za krzywdy czy niesprawiedliwe wyroki. Jednak zapis odrzucono. „Jedna grupa polityczna broni swoich sędziów, a inna: swoich, aby byli bezkarni” – podsumował poseł Józef Brynkus.

Również PSL oprotestowało przyjęte ustawy. „Nie prowadzą do reformowania sądownictwa w Polsce, nie ma w nich obniżenia opłat ani przyspieszenia procedur, nie ma w żaden sposób zwiększenia odpowiedzialności sędziów wobec społeczeństwa i nie ma zwiększenia kontroli społecznej. Prowadzą do zwiększenia kontroli politycznej w sądownictwie” – powiedział Władysław Kosiniak-Kamysz na konferencji prasowej.

W przypadku ustawy o KRS również wiele się zmieni: nowelizacja wprowadza wybór 15 członków KRS (sędziów) na wspólną czteroletnią kadencję. Wyboru dokona Sejm, a nie środowiska sędziowskiej, jak do tej pory. Każdy klub poselski ma wskazywać do 9 możliwych kandydatów. Opozycja zgodnie mówi o upolitycznieniu sądów i liczy na kolejne weto Dudy, który wiosną na takie właśnie dictum protestował. Z „kompromisu” zostało niewiele.

Podobnego zdania jest Komisja Wenecka, która poświęciła dziś dwugodzinne obrady kwestii polskiego sądownictwa. Oceniła, że „stworzenie w SN dwóch nowych izb, dyscyplinarnej i nadzwyczajnej, jest złym rozwiązaniem, gdyż składać się będą one z nowo mianowanych sędziów, mających specjalne uprawnienia, które postawią te izby ponad innymi”. Zmiany w KRS Komisja również oceniła jednoznacznie: „wybór jej 15

członków przez Sejm, w połączeniu z natychmiastowym zastąpieniem obecnie zasiadających w niej osób, „doprowadzi do dalszego upolitycznienia tego organu”.

Autorstwo: WK

Zdjęcie: [Kpalion](#) (CC BY-SA 3.0)

Źródło: [Strajk.eu](#)